

Protokół nr 6/IV/2016

DPr-BRM-II.0012.22.6.2016

posiedzenia Doraźnej Komisji ds. Rewitalizacji Miasta Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 13 kwietnia 2016 r.

I. W posiedzeniu uczestniczyli:

1. Członkowie Komisji
 - stan.....5
 - obecnych..... 5
 - nieobecnych..... 0.

Listy obecności stanowi załącznik nr 1 i nr 2 do protokołu
Zaproszenie stanowi załącznik nr 3 do protokołu

II. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 4/III/2016.
2. Projektowanie bezpiecznego miasta.
3. Elementy tożsamości miasta w przestrzeni publicznej.
4. Kodeks krajobrazowy - możliwości, założenia, procedura partycypacyjna.
5. Przygotowanie Gminnego Programu Rewitalizacji - informacja o procedurach.

III. Przebieg posiedzenia

Prowadząca obrady, **przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak** zaproponowała nowy porządek obrad, w którym znalazł się punkt z aneksu.

1. Przyjęcie protokołu nr 4/III/2016 oraz nr 5/III/2016.
2. Projektowanie bezpiecznego miasta.
3. Elementy tożsamości miasta w przestrzeni publicznej.
4. Kodeks krajobrazowy - możliwości, założenia, procedura partycypacyjna.
5. Przygotowanie Gminnego Programu Rewitalizacji - informacja o procedurach.
6. Inicjatywa „Pasaże dla kobiet”.

Punkt 1: Przyjęcie protokołu nr 4/III/2016 oraz nr 5/III/2016.

Nie zgłoszono uwag, dlatego **przewodnicząca Komisji p. Urszula Niziołek-Janiak**, zwróciła się o zaakceptowanie dokumentów:

**za przyjęciem wniosku głosowało 3 radnych,
przeciw – 0,
wstrzymało się – 0.**

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak odczytała przygotowane stanowisko Komisji w sprawie zmian w sposobie zagospodarowania Pasażu Rubinsteina, w tym sprawy wytyczenia dojazdu do działki z budynkiem po pizzerii Pizza Hut (dz. nr 89/10) oraz

przekształcenia własnościowego (Komisja zajmowała się tematem na posiedzeniu w dniu 23 marca br.) i poddała je pod głosowanie.

**za przyjęciem stanowiska głosowało 4 radnych,
przeciw – 0,
wstrzymało się – 0.**

Punkt 2: Projektowanie bezpiecznego miasta.

Prezentacji dokonali przedstawiciele Politechniki Łódzkiej z Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska.

Przedstawiciel PŁ, p. Ewa Klima zaprezentowała metodę kształtowania jakości życia i bezpieczeństwa w miastach - CPTED. Jest to metodologia, która zbiera intuicyjnie wyczuwalne przez większość projektantów i użytkowników elementy całości, które pozwalają tanim kosztem podnosić jakość i bezpieczeństwo życia w miastach. Ważne jest zwrócenie uwagi na różnicę pomiędzy jakością a poziomem życia. Jeżeli jest mowa o poziomie życia to ma się na myśli pewne obiektywne miary i wartości. Jeżeli zaś mowa jest o jakości życia to ma się na myśli coś, co jest subiektywnie odczuwalne (poziom satysfakcji mieszkańców). Poziom satysfakcji i poziom życia mierzony jest przez różne instytucje, organizacje. Najbardziej znany jest audyt miejski, ale w ślad za nim, dzięki któremu oceniany jest poziom przestrzeni miast i poziom życia, idą również badania robione np. przez Eurobarometr, które są badaniami ankietowymi, odnoszącymi się konkretnie do jakości życia. Badania przeprowadzane są systematycznie w różnych miastach.

Przedstawiciel PŁ, p. Lech Grabski dodał, że bezpieczeństwo ma bardzo duży wpływ na jakość życia. Jeżeli chodzi o zapobieganie przestępczości, to są trzy metody jak można podnosić w miastach bezpieczeństwo. Tradycyjna – prawo i jego egzekucja (wytyczenie norm prawnych i jego egzekucja przez Policję), działania społeczne polegające na tym, że próbuje się ograniczyć czynniki, które są uznawane za kryminogenne (bieda, izolacja społeczna, bezrobocie) oraz prewencja sytuacyjna (opiera się na założeniu, że istnieje korelacja pomiędzy strukturą przestrzenną Miasta, a bezpieczeństwem). Jane Jacobs, znana antropolog krytykowała modernistyczną urbanistykę za to, że nie bierze pod uwagę więzi społecznych i przez to negatywnie wpływa na strukturę społeczną miasta, jak i bezpieczeństwo. Postawiła dwie tezy – pierwsza zwraca uwagę na to, że to obywatele sami, a nie Policja, tworzą pewne normy zachowań. Najważniejszym czynnikiem kształtującym bezpieczeństwo na ulicy są mieszkańcy, którzy chodzą po chodnikach, ulicach i wzajemnie wymuszają pewne zachowania i bezpieczeństwo na ulicach. Jane Jacobs uważa, że nie ma takiej ilości Policji, która zdolna by była wymóc kulturalne zachowanie, jeśli warunki zwyczajnej egzekucji tych zachowań przez przypadkowych ludzi uległyby zniszczeniu. Z tej tezy wypływa pojęcie *naturalnego dozoru*. Druga teza Jane Jacobs odnosi się do poczucia przynależności. Ludzie są skłonni interweniować, jeżeli wystąpi jakieś zagrożenie w okolicy, w której czują się u siebie. Kilka lat później Oscar Newman zebrał te zasady i postanowił stworzyć swego rodzaju metodologię, która ma wykorzystać takie tezy do poprawy bezpieczeństwa w miastach, aby stworzyć system projektowania, który będzie reagował czy zwracał uwagę na aspekty społeczne. Powstała metodologia zwana CPTED (Crime Prevention Through Environmental Design). Zaczęła się rozwijać w Stanach Zjednoczonych, a następnie przeniosła do Europy. Jest to metoda, która wykorzystuje wiedzę socjologiczną. Zwraca uwagę na aspekty społeczne i wykorzystuje to do stworzenia narzędzi do planowania

przestrzeni. Część z tych rozwiązań może wydawać się oczywista czy w naturalny sposób stosowana przez projektantów i urbanistów. Jeżeli są wykorzystywane świadomie, przynoszą wymierne efekty. Różne są pryncypia tej metody – **naturalny dozór, kontrolowany dostęp** (w wymiarze urbanistycznym to podział przestrzeni publicznej i prywatnej, natomiast w mniejszej skali chodzi o to, żeby stworzyć i egzekwować jasne zasady dostępu do przestrzeni należących do mieszkańców: wejścia na dziedzińce, wejścia do klatek, itd.), **wzmacnianie terytorialności** (każdy czuje się odpowiedzialny i chroni swoje terytorium), **atrakcyjność, utrzymanie i zarządzanie** (oparte o teorię wybitych szyb). Na przykładzie Newcastle najlepiej widać pojęcie naturalnego dozoru. Jest to miasto w stylu wiktoriańskim i gregoriańskim (zabudowa XIX-wieczna z bardzo dużym centrum handlowym w samym środku miasta). Borykano się tam z kilkoma problemami, jeśli chodzi o bezpieczeństwo. Mieszkańcy bardzo negatywnie oceniali dzielnicę – drobna przestępczość, kradzieże, włamania do sklepów, włóczęgostwo, nielegalny handel, pijaństwo. Przy okazji rewitalizacji prowadzonej przez English Heritage wprowadzono Panel ds. bezpieczeństwa w mieście i inwestując pieniądze w odnowę tej dzielnicy wprowadzono zasady CPTED. Przede wszystkim rozwiązania dotyczyły lokalizacji funkcji przyciągających w miejscach wyznaczonych w uzgodnieniu z Policją (kawiarnie, restauracje, usługi). Wprowadzono funkcje mieszkalne w miejscach, gdzie wcześniej znajdowały się tylko biura, czyli partery, sklepy. Wyższe kondygnacje były zajmowane przez biura. Starano się tam wprowadzić mieszkania, żeby ulica była wykorzystywana przez całą dobę. Zapewniono mieszany układ funkcjonalny i ciągi pieszo-jezdne. Nie eliminowano samochodów z tych ulic (samochody w ograniczonym stopniu też poprawiają poczucie bezpieczeństwa w godzinach nocnych). W Łodzi przestępczość kształtuje się na średnim poziomie, jeżeli chodzi o kraj, natomiast większym problemem jest niskie poczucie bezpieczeństwa i stygmatyzacja centrum. Statystyki policyjne i realne zagrożenie bardzo często odbiegają od tego subiektywnego poczucia bezpieczeństwa. W Łodzi Śródmieście jest pokrzywdzone przez tego rodzaju zjawisko. W maju zeszłego roku robiony był projekt demonstracyjny, który miał na celu pokazanie, jak metoda ta mogła by być użyta w Polsce, a przede wszystkim w Łodzi. Przygotowano opracowanie na przykładzie ulicy Włókienniczej (wchodził w głąb kwartału między ul. Włókienniczą i ul. Jaracza). Praca zaczyna się od analizy. Wykonana ona była w oparciu o cztery kryteria: naturalnego dozoru, kontrolowanego dostępu, terytorialności i atrakcyjności.

Przedstawiciel PŁ, p. Ewa Klima zwróciła uwagę na wymiar społeczny. W metodologii tej mamy do czynienia z połączeniem narzędzi urbanistycznych, architektonicznych, planistycznych z narzędziami socjologicznymi. Jest tam myślenie o przestrzeni w kategorii terytorialności, czyli przywiązania ludzi i tworzenia wspólnot, które tą przestrzenią mogą się zajmować. Nawet jeżeli przestrzeń jest niewielka, może rodzić szereg konfliktów i niewłaściwie utrzymana może prowadzić do braku poczucia własności, a co za tym idzie troski. Wymiar społeczny to także głęboka analiza tego, czego mieszkańcy oczekują. Ważny jest aspekt własności, rozumiany niekoniecznie dosłownie, czyli nie do kogo faktycznie należy dana przestrzeń (prywatna czy publiczna), tylko kto jest jej użytkownikiem.

Przedstawiciel PŁ, p. Lech Grabski przedstawił przykład samych stref wejściowych do budynków czy bram. Bramy są w Łodzi synonimem miejsc bardzo niebezpiecznych. Przestrzeń strefy wejściowej ma być wysunięta przed budynek, a przegroda jaką jest brama, powinna być transparentna i odpowiednio oświetlona. W CEPTED jest opisane, jak takie strefy kształtować, żeby bezpieczeństwo było jak najwyższe.

Przedstawiciel PŁ, p. Ewa Klima wyjaśniła, że kolejnym problemem są tzw. ślepe ściany. Zalecenia CPTED są takie, że trzeba spowodować, żeby można było coś zobaczyć. Jedno z rozwiązań zastosowanych w Holandii polegało na tym, aby namawiać mieszkańców, by nie opuszczali do określonej godziny rolet w oknach. Gwarantowało to stałą obserwację okolicy. Kolejna sprawa to kwestia źle utrzymanych stref gospodarczych.

Przedstawiciel PŁ, p. Lech Grabski powiedział, że strefa gospodarcza to miejsce, w którym każdy, kto wejdzie, czuje się dość mocno zagrożony. Wyjaśnił, że w przypadku ul. Włókienniczej jest przejście między pasażem komórek, a ul. Wschodnią. To przejście jest użytkowane, natomiast jest to punkt bardzo niebezpieczny dla mieszkańców i osób, które z niego korzystają. Należałoby tam zapewnić kontrolę dostępu dla mieszkańców i podnieść bezpieczeństwo dla osób, które tam przechodzą. Niewykorzystana przestrzeń wewnątrz kwartału prowadzi do wykorzystania ich w sposób niepożądany. W projektach Biura Architekta Miasta pojawia się propozycja parkingu wielopoziomowego. Stworzenie funkcji przyciągającej swego rodzaju niebezpieczeństwo z miejscem ul. Włókienniczej stwarza duże pole do rozwiązań CPTED. CPTED to nie jest metoda projektowa – to narzędzie, które wspomaga proces projektowania, podpowiada pewne rozwiązania. Stworzone są trzy scenariusze i warianty, które różnią się wielkością nakładów środków oraz założeniami urbanistycznymi. Jeden ze scenariuszy dzieli przestrzeń kwartału ul. Włókienniczej na 4 najważniejsze punkty. Budynki narożne przy ul. Włókienniczej powinny mieć funkcję przyciągającą (tzw. atraktory). Ulica ma charakter mieszkalny i jest tam społeczność, która wydaje się nie chce zapraszać osób z zewnątrz. Ulokowanie atraktorów na zewnątrz sugeruje, że ulica ma charakter mieszkalny i osoby z zewnątrz nie muszą się dalej udawać. Najwięcej zmian dotyczyłoby wewnętrznego pasażu z komórkami lokatorskimi. Konieczne jest stworzenie nowych komórek wybudowanych w pierzei, nietworzących zakamarków. Wydaje się, że skoro przestrzeń wykorzystywana jest do parkowania, to niewielki przejazd i miejsce do parkowania mógłby się tam znaleźć. Ale najważniejsze, aby ogródki przynależące do kamienic, były do nich przypisane (wydzielone płotami). Ważne jest odpowiednie oświetlenie. Metoda CPTED sugeruje, jaki potencjalny wpływ będą miały rozwiązania na poczucie bezpieczeństwa i bezpieczeństwo. Sama przestrzeń ulicy to prosty ciąg jezdny (ulica jednokierunkowa z miejscem do parkowania). Wydaje się, że metoda CPTED to metoda, która składa się z kilku rozwiązań, które i tak są przez projektantów stosowane, natomiast CPTED jest dlatego skuteczne, ponieważ oparte jest na badaniach dotyczących skuteczności i efektywności i wtedy przynosi wymierne efekty. Jest to rozwiązanie, które jest usystematyzowane. Europejski Komitet Normalizacyjny w swoim raporcie dotyczącym różnego rodzaju przypadków z zakresu planowania przestrzennego, budownictwa mieszkaniowego, handlu itd. proponuje konkretne rozwiązania, które mają wspomagać projektantów. Metoda jest wykorzystywana w różnych zakątkach świata. Podstawowym założeniem jest proces, który proponuje metodologia CPTED – analiza przestrzenna pod kątem przestępczości, określenie celów i wytycznych, proponowane modyfikacje w projekcie. CPTED to narzędzie wspomagające projektowanie, a nie metoda samego projektowania. Następnie jest decyzja organu odpowiedzialnego, który zdecyduje, które rozwiązania są możliwe do wprowadzenia na etapie projektowym oraz ostatecznie audyt. CPTED jest bardzo efektywny finansowo, kiedy jest prowadzony równoległe z inną inwestycją. Może podnieść wtedy koszty o 1-2%, natomiast efekty podniesienia bezpieczeństwa i jakości życia są wymierne. W Newcastle przestępczość spadła o ok. 20%, a nakłady wzrosły o 1.5%. CPTED to metoda, która bierze wiedzę socjologiczną, kontekst społeczny i wykorzystuje to przy projektach rewitalizacyjnych czy projektach nowego budownictwa.

Przystąpiono do fazy pytań.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała, jak przedmówcy widzą współpracę z Miastem. Czy można by było przedstawione rozwiązania wdrażać.

Przedstawiciel PŁ, p. Lech Grabski powiedział, że wdrożenie metody jest jak najbardziej możliwe. Są to dokumenty przygotowane przez Unię Europejską. Komisja ds. Bezpieczeństwa wręcz wspiera państwa, które starają się te metody wprowadzić. Lech Grabski wyjaśnił, że PŁ jest w kontakcie z Biurem ds. Rewitalizacji - rozwiązania prezentowane były na spotkaniu z wykonawcami. Na tym etapie, ponieważ przetarg został rozpisany, trudno zmusić wykonawców do realizowania czegoś, co jest ponad to, co zostało podpisane. Jest sugestia, aby przy kolejnych inwestycjach i przetargach pokusić się o wprowadzenie zaleceń dotyczących bezpieczeństwa w konkretny sposób.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała, co można zrobić, aby rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo wdrażać systemowo.

Dyrektor Biura ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta, p. Marcin Obijalski powiedział, że rozwiązania te nie wiążą się praktycznie z kosztami, co jest niezwykle istotne. Jest to kwestia podejścia i pomysłu do rozwiązań. Przygotowana została prezentacja dla wykonawców, żeby zapoznali się z systemem. Zostało to przekazane wykonawcom jako zalecenie do stosowania. Projektanci przygotowujący dokumentację mają uwzględniać rozwiązania tego systemu, by można było oficjalnie posługiwać się skrótem CPTED. Zakres dokumentacji jest bardzo szeroki i wykonawcy mają spojrzeć na nią bardzo szeroko (kwalifikowalność wydatków, kwestia pomocy publicznej) i w odpowiedzi na problemy mieszkańców, zgłoszone podczas konsultacji społecznych. Poziom bezpieczeństwa jest jednym z ważniejszych zgłaszanych problemów, dlatego jest podstawa, żeby wykonawcy uwzględniali takie rozwiązania. Należy zrobić audyt jaki poziom tych rozwiązań jest zaimplementowany w dokumentacjach. W dużej mierze system ten na obecnym etapie jest do wdrożenia w naszym Mieście.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała, czy PŁ chciałaby nawiązać jakąś formalną współpracę.

Przedstawiciel PŁ, p. Lech Grabski powiedział, że dokonano krótkiej prezentacji i wykonawcy rzeczywiście byli zainteresowani systemem. Prezentacja trwała godzinę, a jeden dokument tej normy to ok. 80 stron, więc zdołano przekazać ułamek wiedzy. Wydaje się, że kluczowym podejściem byłoby postępowanie wg trzech kroków: analiza według konkretnego dokumentu (crime assessment), wyciągnięcie wniosków i wprowadzenie do projektu. Jeżeli te trzy kroki byłyby zachowane, to efektywność byłaby wymierna.

Dyrektor Biura Architekta Miasta p. Marek Janiak powiedział, że należy pamiętać, iż tezy Jane Jacobs są znane i są antymodernistyczną pochwałą tradycyjnego miasta. Miasta, które ze swoimi podziałami w swojej strukturze zawierało naturalne przestrzenne regulatory. Był podział na przestrzeń publiczną – ulice i prywatną – podwórka, ogrody. W dużej mierze to o czym jest mowa zostało przekazane wykonawcom w samym zamówieniu (zachowanie prywatności podwórek, tworzenie atrakcyjności ulicy).

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała, że CPTED to jednak pewien system konkretnych kroków.

Dyrektor Biura Architekta Miasta p. Marek Janiak dodał, że w wielu procentach on działa.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała, że warto by było przyrzeć się możliwościom maksymalnego uzupełnienia kwestii bezpieczeństwa.

Wiceprzewodniczący Komisji, p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział, że jedna prezentacja dla firm wykonawczych i prezentacja skrótowa dla radnych nie załatwi kwestii, jeżeli nie będzie formalnych związków. Wydaje się, że jakieś koszty jednak tego będą – 1,5% wzrasta koszt nie tylko pod kątem projektowania, konsultowania, analizy, ale również potem samo wykonawstwo uwzględniające wnioski. Zdaniem wiceprzewodniczącego powinno się uczynić wszystko, żeby jednak w procesie projektowania uczestniczyli przedstawiciele PŁ, by maksymalnie można było z metody skorzystać. Bez sformalizowania tego projektu, będzie tylko sfera deklaratywna (intencje są, ale trzeba to przełożyć na praktykę projektowania).

Dyrektor Biura ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta, p. Marcin Obijalski powiedział, że podstawą do sformalizowania współpracy mógłby być list intencyjny, który został podpisany między Miastem a Politechniką Łódzką. List ten w końcowej części odwołuje się do szczegółów współpracy regulowanych odrębnymi dokumentami. Można porozmawiać o tym, aby stworzyć dokument, harmonogram działań, program współpracy, żeby Politechnika uczestniczyła w procesie wdrażania tego systemu w Łodzi.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała, że Komisja będzie rekomendować zawiązanie ściślejszej współpracy w tej sprawie.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał czy metoda ta zapisana jest w kilkudziesięciu normach, które można stosować w trakcie procesu projektowania i są one dostępne dla polskich projektantów.

Przedstawiciel PŁ, p. Lech Grabski powiedział, że jest to dostępne.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zaproponował, że przygotuje stanowisko, w którym należy:

- zobowiązać Biuro ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta do przedstawienia, jakie są konkretne możliwości współpracy z Politechniką Łódzką;
- zobowiązać Biuro ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta do tego, aby w ramach współpracy zorganizowało szkolenia dla osób uczestniczących w procesie przygotowywania programu funkcjonalno-użytkowego;
- zwrócić się, aby Biuro Architekta Miasta oraz Zarząd Nowego Centrum Łodzi stosowały zasady wynikające z systemu CPTED w założeniach do prac projektowych;
- zwrócić się do Biura Architekta Miasta, aby dokonało przeglądu polityki przestrzeni miejskiej pod kątem stosowania standardów CPTED i przygotowało informację, czy nie należy czegoś poprawić.

Radny powiedział, że oczekuje informacji na ile możliwe jest wprowadzenie i stosowanie systemu CPTED w Łodzi.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak dodała, że kwestia współpracy będzie również ważna przy opracowaniu zasad dla przestrzeni pieszych w Mieście.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział, że ważny jest kierunek skonkretyzowania stosowania zasad CPTED w praktyce.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała przedstawicieli PŁ czy byliby zainteresowani współpracą i szkoleniem dla projektantów.

Przedstawiciel PŁ, p. Ewa Klima powiedziała, że taka jest intencja dzisiejszego wystąpienia.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak poddała pod głosowanie propozycję radnego p. Bartłomieja Dyby-Bojarskiego o przygotowaniu przez niego stanowiska Komisji w tej sprawie:

**za przyjęciem głosowało 3 radnych,
przeciw – 0,
wstrzymało się – 1.**

Wiceprzewodniczący Komisji, p. Włodzimierz Tomaszewski zgłosił wniosek formalny, aby zdjąć z porządku obrad pkt 4 oraz pkt 5 i przełożyć je na następne posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak poddała pod głosowanie wniosek złożony przez wiceprzewodniczącego Komisji, p. Włodzimierza Tomaszewskiego.

**za przyjęciem głosowało 4 radnych,
przeciw – 0,
wstrzymało się – 0.**

Pkt 4 oraz pkt 5 znajdują się w porządku obrad posiedzenia Komisji, które odbędzie się 27 kwietnia br.

Punkt 3: Elementy tożsamości miasta w przestrzeni publicznej.

Głos zabrał **dr hab. Włodzimierz Adamiak**. Jego zdaniem dramaty w połowie XX wieku doprowadziły do tego, że zamiast statystycznie mieć 8-10 pokoleń kolejnych obywateli Łodzi, jest ich 3-4. Niezbędne dla udanych procesów rewitalizacyjnych „jest wmówienie łodzianom, że to kawałek dobrej przestrzeni i nienajgorsze miasto”. Nie wystarczy dobrze odremontowany kawałek przestrzeni, żeby uchronić go przed działaniami niszczącymi. Problem edukacji na każdym poziomie mieszkańców Miasta, łącznie z urzędnikami, wydaje się podstawowym dla sukcesu działań rewitalizacyjnych. Na początku XXI Fundacja Ulicy Piotrkowskiej rozpoczęła projekt, który był pierwszą próbą zdefiniowania, na czym polega tożsamość Łodzi. Udało się opracować definicję tożsamości miasta. Radni chcieli potraktować to jako preambułę do Statutu Miasta, jednak propozycja ta stanęła na niczym. Dr hab. Włodzimierz Adamiak uważa, że należałoby wrócić do tego pomysłu. Definicja bardzo precyzyjnie opisuje tożsamość Miasta. Jakość przestrzeni publicznej decyduje o jakości Miasta. Zaapelował do osób, które decydują o dokonujących się w mieście zmianach w przestrzeni miejskiej (remontach, aplikowania kolejnych rozwiązań), by zechcieli dowiedzieć się więcej o mieście, co stanowi o specyfice wyposażenia przestrzeni miasta. Łódź w zakresie standardu wyposażenia przestrzeni publicznej można by potraktować jako

plakatowy obraz tego, co w zmieniających się warunkach technologii miejskich dokonało się w XIX wieku i I połowie wieku XX. Są to te same standardy technologiczne, jakie są w starych, renesansowych, średniowiecznych miastach, bo dopiero wtedy nastąpiły przyspieszone efekty aplikacji rewolucji naukowo-technicznej, która miała miejsce kilkadziesiąt lat wcześniej. Łódź, mimo że młodsza, mimo że nie miała własnych odwołań stosowała te same technologie i materiały, sposoby wyposażania przestrzeni publicznej. Ale jednak w tym kosmopolitycznym sposobie uzbrajania miasta, miała swoje własne, osobliwe, wyjątkowe cechy. Wymagają one specjalnej troski czy też odwołania się.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała, że kwestie specyficznych dla Łodzi elementów wyposażenia przestrzeni, nie znajdują w tej chwili odbicia w tym, co dzieje się obecnie w mieście. Postulat jest taki, aby powrócić do źródeł. Należy zrobić analizę wyposażenia i stosować elementy, jakie były kiedyś, a nie wymyślać ich od nowa.

Dr hab. Włodzimierz Adamiak poinformował, że ostatnio dokonano zmian „poprawiających rzeczywistość miejską” poprzez remont ul. Roosevelta. Przy okazji remontu zniknął jedyny, wyjątkowy sposób zabezpieczenia witryn jednej z kamienic (najładniejszy detal tego typu w Łodzi, jaki kiedykolwiek powstał). Zlikwidowano także kilka pięknie wykutych podjazdów pod prześwity bramowe, zamieniając je na standardowe, wykonane z gorszego materiału. Zniknęła również jedyna w Łodzi plakieta, w której ładną czcionką w stylu art deco wbudowano w podłogę chodnika tytuł *Beton Łódź* (była to firma, która produkowała takie rzeczy w tamtych czasach). Jest to wynik swawoli i niechlujności projektowej. Na ulicy Roosevelta, na której osi stoi kościół, podczas działań remontowych drogowcy zaprojektowali zwężenie wlotu ulicy w ulicę Piotrkowską i skutkiem tej decyzji jest ustawienie latarni jakie stoją na ul. Roosevelta i ul. Piotrkowskiej w osi jezdni. Nie ma takiej drugiej latarni w mieście i jest to jedyny na świecie znany przykład założenia architektonicznego w osi jezdni obiektu niesymetrycznego. Włodzimierz Adamiak podkreślał, że powinny być w mieście służby, które nadzorują precyzję realizacji takich działań. W mieście remontowane będą kolejne fragmenty przestrzeni.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała o oryginalne elementy przestrzeni, które zniknęły również przy okazji remontu ul. Piramowicza. Zapytała, czy zostały one zabezpieczone, czy trafiły na złomowisko. Chciała także wiedzieć, czy miasto zamawiając projekt nie jest w stanie dopilnować niwelet chodników i jezdni, by elementy te były przywracane. Przewodnicząca podkreśliła, że starała się interweniować w sprawie ul. Piramowicza i usłyszała, że jest tam zaprojektowana taka niweleta, że nie da się tego uratować.

Miejski Konserwator Zabytków, p. Kamila Kwiecińska-Trzewikowska powiedziała, że nie jest to do końca pytanie do niej, ponieważ projekty przygotowuje Zarząd Dróg i Transportu, który technicznie odpowiada za realizację przedsięwzięć. Trudno jest pogodzić wymogi współczesnych przepisów z zabytkowością danego obszaru. Miasto zawsze stara się zwracać na to uwagę. Sama idea podchodzenia do przestrzeni, dbania o jakość co do każdego elementu – przy remoncie ul. Piramowicza odtworzona została zabytkowa pompa, zaprojektowane balustradki – dlatego dbałość o detal w przestrzeni z odpowiednim standardem, jaki powinien występować, jest. Być może trzeba czasami z czegoś zrezygnować, ale są to decyzje, które podejmuje ZDiT, uzgadniając dokumentację. Należy zwrócić uwagę, że dokumentacja budowlana nie jest dokumentacją wykonawczą, więc nie zawsze na każde odkrycie w trakcie prac można zareagować na tym poziomie ogólności. ZDiT bardzo zwraca

na to uwagę. Jeżeli chodzi o ul. Roosevelta i problem kamiennych zjazdów, to był on dyskutowany (niektóre kamienie były popękane).

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała, że są to płyty kamienne i takie popękane elementy są w przestrzeni miast i niczemu nie zagrażają. Przewodnicząca podkreśliła, że należy bardziej planowo podchodzić do inwestycji – obawia się, że Łódź może stać się miastem jak każde inne w Polsce, które było po rewitalizacji (z takim samym obijakiem, fontanną, podjazdem).

Miejski Konserwator Zabytków, p. Kamila Kwiecińska-Trzewikowska powiedziała, że Miasto stara się na projekty wpływać, by miały wysoką jakość i by przestrzeń wyróżniała się. Apel powinien zostać skierowany do ZDiT. Odnosząc się do problemu edukacji, o którym mówił dr hab. Włodzimierz Adamiak, to jest ona prowadzona wśród najmłodszych. Od zeszłego roku prowadzony jest w szkołach program edukacyjny, są warsztaty z tożsamości Miasta.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak podkreśliła, że jest zaskoczona, że od początku kiedy pojawiły się projekty odnowy przestrzeni publicznych nie sięga się do oryginalnych wzorów obijaków, separatorów, barierek przy witrynach, itp. To jest łódzka tożsamość – nie sama kamienica. Powinno się stosować te rozwiązania, a nie tylko mówić, że takie coś kiedyś było. Dlaczego nie są one stosowane?

Dyrektor Biura Architekta Miasta, p. Marek Janiak powiedział, że niestety zawsze mogą zdarzyć się nieszczelności decyzyjne. Z ul. Roosevelta było tak, że na projekcie ul. Piotrkowskiej w ogóle nie było omawianej latarni. Natomiast pojawiła się przy okazji realizacji remontu ul. Roosevelta, którego nie konsultowano z BAM. M. Janiak podkreślił, że jest zrozpaczony, iż pewne detale znikają i nie kultywuje się pewnych tradycji, że projektanci nawet nie wiedzą, że kiedyś ochraniano witryny rurami osłonowymi. Jest to skomplikowana sytuacja. Na ostatnim Kongresie Rewitalizacyjnym w Krakowie problem ten również został wyartykułowany, jako braki społeczeństwa, które nie ma w sobie w skutek rozwoju historycznego wpojonego szacunku do szanowania tego, co jest. Do gromadzenia rzeczy, nie wyrzucania na śmietnik tego, co wydaje się nienowoczesne. Łatwość wyrzucenia przez drogowca krawężnika, bo jest stary, jest żenująca – nikt nie zastanowi się, że ma 100 lat i jego urok polega na tym, że jest stary.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała czy Biuro ds. Rewitalizacji będzie nadzorować przygotowywanie projektów drogowych, które są realizowane w „Projektuj, wybuduj”, tak żeby żaden oryginalny element, który da się zachować i zastosować nie został wyrzucany.

Dyrektor Biura ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta, p. Marcin Obijalski poinformował, że zarządzeniem Prezydenta Miasta został powołany zespół ds. odbioru dokumentacji w skład którego wchodzi przedstawiciele różnych komórek Urzędu (m.in.: BAM, MKZ, MPU). Jest to zespół, który odpowiada za odbiory poszczególnych dokumentacji, uzgadnianie dokumentacji, którą przygotowuje wykonawca (zarówno co do kamienic, dróg). Nie jest to tak, że Zarząd Dróg i Transportu projektuje drogi i jest jednostką odizolowaną i nikt nie ma wpływu na to, co jest projektowane. Są ramy techniczne wewnętrzne, które odbywają się i za koordynację odpowiada Biuro ds. Rewitalizacji i osoby, które są przypisane do poszczególnych projektów. Dodatkowo jest Rada Techniczna, która jest zwoływana nie rzadziej niż raz na dwa tygodnie, podczas której omawiane są różne

kwestie, zgłaszane uwagi ze strony Urzędu (obecni są przedstawiciele różnych komórek Urzędu). Wszystko jest szeroko omawiane na poziomie Urzędu, tak żeby uniknąć sytuacji, w której jedna jednostka podejmuje decyzje, które później mogłyby się okazać, że nie zostały uzgodnione, czy też zaproponowane rozwiązania nie zawierały uzgodnionych aspektów.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała, czy na etapie wytycznych dla projektantów, elementy tożsamościowe były podniesione jako to, co ma być zachowane, odtworzone, kontynuowane, czy były inwentaryzacje oryginalnych elementów.

Miejski Konserwator Zabytków, p. Kamila Kwiecińska-Trzewikowska wyjaśniła, że nie było takich wytycznych, jeżeli chodzi o zagospodarowanie dróg. Proces rewitalizacji nie dotyczy tylko przestrzeni i jakaś priorytetyzacja zadań w tak skomplikowanym procesie musiała mieć miejsce. Czasu na inwentaryzowanie elementów przestrzeni, podczas gdy w samych obiektach nie można dokonać inwentaryzacji przed zamówieniem, jest w tym momencie trudne.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała, że to wykonawca powinien mieć obowiązek zinwentaryzowania. Powinien wiedzieć, że jeżeli są oryginalne elementy, to należy je zachować.

Miejski Konserwator Zabytków, p. Kamila Kwiecińska-Trzewikowska wyjaśniła, że wykonawca przygotowuje koncepcję. Nie wykonuje projektu budowlanego, w związku z tym nie inwentaryzuje przestrzeni w sposób taki, aby projektować rozwiązania przestrzeni, poza ogólnymi wytycznymi dopiero do projektu budowlanego. Można by wskazać, aby ewentualnie w tych wytycznych do projektów budowlanych było wskazanie na taką konieczność. Natomiast należy też wziąć pod uwagę, jakimi rejonami się zajmujemy – ul. Włókienniczą, ul. Jaracza, ul. Rewolucji 1905 Roku i ul. Wschodnią, gdzie takich elementów raczej nie będzie. Były to ulice brukowane i raczej nie ma się czego doszukiwać. Również później w okresie rozwoju nie były to ulice jak ul. Roosevelta czy ul. Moniuszki, które rzeczywiście były wykonana jako ulice prestiżowe. K. Kwiecińska-Trzewikowska zadeklarowała, że jest w stanie z 90% pewnością powiedzieć, że nie spodziewa się tam rozwiązań klasycznych, z uwagi na degradację przestrzeni, jaka wystąpiła.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak podkreśliła jednak, że jeżeli można wybrać jakieś zabezpieczenie przejazdu bramnego przed zniszczeniem, to zamiast wmurowywać tam kamień, czy wykańczać narożnikiem stalowym, winno się odtworzyć to, co kiedyś stosowało się w tego typu kamienicach. Należy wykonać wstępną analizę w jakich kamienicach jakiego typu rozwiązania stosowano.

Miejski Konserwator Zabytków, p. Kamila Kwiecińska-Trzewikowska powiedziała, że przy ul. Włókienniczej prawie wszystkie prześwity są wtórnie zamurwane i tutaj o zachowaniu tych elementów nie można mówić. Miasto stara się, aby jak najwięcej starych elementów pozostało. Główne założenia dotyczyły inwentaryzacji całego wyposażenia obiektów – wykonawcy są zobowiązani w ramach inwentaryzacji wykonywać kartę elementów zachowanych w obiektach. Intencją było zachowanie wszystkich elementów historycznych jak sztukaterie, piece, balustrady, wyposażenie w różne instalacje, czy zbiorniki wodne. Jest opracowany wzór karty w jaki sposób wykonawcy mają to opracować. Jeżeli chodzi o przestrzeń i drogi, to takich wytycznych nie wystosowano. Na obecnym etapie nie można oczekiwać, że wykonawcy to wykonają.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała, że zaproponuje w stanowisku Komisji zobowiązanie do tego, aby starać się to nadrobić.

Miejski Konserwator Zabytków, p. Kamila Kwiecińska-Trzewikowska wyjaśniła, że będzie to możliwe na etapie dokumentacji projektowej.

Wiceprzewodniczący Komisji, p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział, że jeżeli chodzi o pisanie preambuły do Statutu Miasta, to Prezydent Kropiwnicki wystąpił z takim wnioskiem, a radni to odrzucili, uważając, że wykracza to poza stronę formalną, traktując Statut bardziej jako dokument prawny, a nie jako ten, który opisuje podmiot o pewnej tożsamości. Radny jest zdania, że warto do tego wrócić – buduje się wtedy większą wrażliwość tych, którzy stanowią prawo i zarządzają Miastem. Teraz widać, że wyszła luka – ile w kwestiach obiektów są dyrektywy związane z tym, żeby chronić i inwentaryzować to, co stanowi o tożsamości, tak w przypadku przestrzeni komunikacyjnej czy dróg również powinno to zaistnieć. Realizatorzy powinni to uwzględnić. Radny uważa, że mogą sprzyjać temu działania organizacyjne, strukturalne. Ale dzisiaj jest ich odwrócenie. Wbrew deklaracjom Biuro ds. Rewitalizacji mówi się, że ma być koordynatorem, ale to rozdzielenie części inwestycyjnej od koncepcyjnej dalej będzie skutkować tą luką. Być może jeżeli w tej chwili będzie taki postulat, to ktoś w Zarządzie Dróg i Transportu i Zarządzie Inwestycji Miejskich, się tym przejmie. Wiceprzewodniczący powiedział jednak, że nie za bardzo wierzy w siłę dyrektora Obijalskiego jako głównego koordynatora, że uda się to wyegzekwować, czy też wyegzekwować na forum szerszych gremiów, które konsultują poszczególne etapy procesów inwestycyjnych. Rolą Komisji jest to, aby przyłączyć się do uwrażliwiania i wniosków, które formułowane są ze strony uczelni i organizacji pozarządowych. Im więcej będzie się o tym mówić i im bardziej będzie rozwijało się partnerstwo z podmiotami i organizacjami, a im mniej będzie się zaprzeczać praktyce, że mówi się o integrowaniu procesu rewitalizacji, a w strukturach organizacyjnych najpierw tworzy się Biuro ds. Rewitalizacji, a potem pozbawia się go kompetencji mówiąc, że ma tylko koordynować. Zdaniem wiceprzewodniczącego Komisji jest to błąd.

Dr hab. Włodzimierz Adamiak dodał, że nie wiedział, iż takie były losy preambuły. Powiedział, że może trzeba w obecnym klimacie, kiedy radni mają inny stosunek do problemów rewitalizacyjnych, ponowić tę próbę.

Wiceprzewodniczący Komisji, p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział, że polemizował z radnym p. Maciejem Rakowskim, który oponował głównie przed wpisaniem tego z punktu widzenia formalno-prawnego. Wiceprzewodniczący uważa, że powinno się do tego dziś wrócić i nie traktować Statutu Miasta tylko w kontekście klasycznych paragrafów, ale także i opisu podmiotu, który żyje.

Dr hab. Włodzimierz Adamiak dodał, że są przykłady miast w Polsce, które odwołują się do takich elementów zapisanych w statucie. Miasto Kraków ma taki fragment. Jeżeli chodzi o dużą ilość działań rewitalizacyjnych, która będzie dotyczyć przestrzeni publicznej, w tym podłogi miasta w różnych częściach tego miasta, to generalnym opiniującym przydatność konkretnych rozwiązań jest Zarząd Dróg i Transportu. Ucieka to z jurysdykcji zarówno dyrektora Biura ds. Rewitalizacji, Biura Architekta Miasta, Miejskiego Konserwatora Zabytków. Zdaniem W. Adamiaka trzeba to zmienić. ZDiT powinien mieć świadomość tego, że w obszarach centralnych miasta są problemy o innej skali. Jeżeli mówimy o ul. Wschodniej to na styku podłogi chodnika i prześwitu bramowego są dwie z trzech w Łodzi odlanych z brązu plakietek firmy „American Beton”, która produkowała w Łodzi

czerwone podłogi. W podłogach ulicy są włazy do instalacji wykonywane kowalsko ręcznie, które są starsze niż pierwsze odlewane w Łodzi. Są one kompletnym reliktem. Jak nie zapanuje się nad tym, żeby taką ulicę remontować, pamiętając o tym, że właśnie to trzeba odzyskać, uchronić i zamontować z powrotem, to będzie to samo co z ul. Roosevelta. ZDiT nie może uczestniczyć w procesach rewitalizacyjnych, pozbawiony świadomości wagi tego problemu. A nade wszystko, ponieważ będzie tych zadań bardzo dużo i nie uchroni się od błędów, ponieważ uzgodnienia następują na innym etapie uszczegółowienia niż później projekty realizacyjne i budowlane. Dla kondycji dziedzictwa materialnego miasta, tożsamości procesów rewitalizacyjnych, warto byłoby, aby wyposażyć kogoś w Biurze ds. Rewitalizacji, czy w Biurze Architekta Miasta, że wszędzie tam, gdzie w trakcie realizacji następuje jakaś pomyłka, błąd, żeby dało się ją zlikwidować. Architekt Miasta nie powinien być bezradny wobec ludzi, którzy dokonują działań modernizacyjnych (jak np. na ul. Roosevelta).

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak zapowiedziała przygotowanie stanowiska Komisji, dotyczące konieczności zachowania tożsamości przestrzeni publicznych, charakterystycznych dla Łodzi, zachowania elementów oryginalnych oraz zobowiązania osób odpowiedzialnych za zachowanie tej tożsamości w przestrzeni oraz do zinwentaryzowania i przygotowania wytycznych dla projektów dróg i ich przestrzeni publicznych pod tym kątem. Ponadto do zobowiązania wykonawców projektów w ramach programu rewitalizacji do zachowywania i dowiązywania się i stosowania historycznych rozwiązań w projektach dróg i przestrzeni publicznych, tam gdzie jest to tylko możliwe.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała, że Komisja wystosuje pismo do Komisji Statutowej w celu zbadania, czy możliwe jest wprowadzenie do Statutu Miasta preambuły odwołującej się do tożsamości miasta.

Dyrektor Biura ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta, p. Marcin Obijalski powiedział, że rewitalizacja jest trudnym procesem, dotyka wszystkich aspektów funkcjonowania Miasta i wymaga ścisłej współpracy wszystkich komórek Urzędu. Nie jest to proste, ale z każdym tygodniem proces przebiega sprawniej. Niemniej trzeba robić wszystko, aby był on jeszcze bardziej skuteczny. Kwestie projektowania przestrzeni publicznych w postaci dróg, ciągów pieszych, nie są wykonywane w oderwaniu od struktury Urzędu, zamknięte tylko w Zarządzie Dróg i Transportu. To co robione jest w ramach rewitalizacji obszarowej jest przedmiotem spotkań zespołów przekrojowych z całego Urzędu, uzgodnienia są realizowane. Również bardzo szczegółowo są omawiane na posiedzeniach Komitetu Sterującego z udziałem wiceprezydenta Wojciecha Rosickiego, dyrektora Departamentu Prezydenta, więc w szerokim gronie na najwyższym poziomie Komitetu Sterującego są bardzo szczegółowo analizowane rozwiązania również w zakresie zieleni na ulicach. Kwestie inwentaryzacji przestrzeni nie były poruszane – koncentrowano się na budynkach. Dyrektor oznajmił, że wymaga to uzupełnienia i jest to wykonalne, aby wykonawcom takie zalecenia postawić, aby w programach funkcjonalno-użytkowych była wyraźna wskazówka dla późniejszych projektantów, aby musieli wziąć to pod uwagę.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak zaznaczyła, że powinien być to element nadrzędny nad ich wizjami.

Punkt 4: Kodeks krajobrazowy - możliwości, założenia, procedura partycypacyjna.

Punkt zdjęto z porządku obrad.

Punkt 5: Przygotowanie Gminnego Programu Rewitalizacji - informacja o procedurach.

Punkt zdjęto z porządku obrad.

Punkt 6: Inicjatywa „Pasaże dla kobiet”.

Temat omówiły przedstawicielki inicjatywy Kolektywu Kobiety znad Łódki – Inga Kuźmiak, Ewa Kamińska-Bużak i Maria Nowakowska. Nieformalnej grupy aktywistek z Łodzi zajmującej się już od kilku lat tworzeniem szlaku Kobiet Łódzkich.

Ewa Kamińska-Bużak wyjaśniła, że grupa zajmuje się historią łódzkich kobiet. Łódź jest miastem najbardziej sfeminizowanym w Polsce, które wyrosło na pracy kobiet w zakładach włókienniczych. Warto to powtarzać, ponieważ cały czas panuje wrażenie, że jest problem z pamiętaniem o historii Łodzi z tej perspektywy. Zdaniem Kolektywu należy docenić włóknianki jako grupę, która wniosła dużo w tożsamość Łodzi, jak również dużo innych interesujących postaci, które z Łodzią były związane, a o których często nie wiadomo. Do tej pory Kolektyw skupiał się na działaniach popularyzatorskich, organizowano spacery po Łodzi, projekty z seniorkami, spotkania z byłymi opozycjonistkami demokratycznymi. Kolektyw proponuje uchwałodawczą inicjatywę obywatelską – w Śródmieściu brakuje patronek ulic. Od kiedy wiadomo, że w procesie rewitalizacji powstaną nowe pasáže oraz ulice zdaniem Kolektywu należy doprowadzić do tego, aby pojawiły się patronki.

Maria Nowakowska powiedziała, że projekt o którym mowa nosi nazwę „Pasaże dla kobiet”. Skupia się na tym, by zapisać w tkance Miasta pamięć o wybitnych kobietach, które były związane z Łodzią. Wybrano 3 postaci: Chawę Rosenfarb, Irenę Tuwimównę oraz Alinę Szapocznikow, kierując się głównymi wartościami projektu:

- upamiętnieniem wybitnych kobiet;
- wpisaniem się w markę Miasta, trend promocyjny związany z kreatywnością, sztuką;
- uspołecznieniem procesu rewitalizacji (ma być to inicjatywa uchwałodawcza).

Chawa Rosenfarb jest uznawana za najwybitniejszą pisarkę i poetkę tworzącą w jidysz. Autorkę monumentalnego Drzewa życia, opisującego dzieje przedwojennej Łodzi, w której żyła. Wychowała się w Łodzi, wojnę spędziła w Litzmannstadt Getto, później wyemigrowała do Kanady.

Irena Tuwimówna była członkinią grupy Skamander, siostrą Juliana Tuwima. Wybitna tłumaczka i autorka prozy i poezji. Autorka opowieści o Pingwinie i Kleofasku.

Alina Szapocznikow to jedna z najwybitniejszych rzeźbiarek XX wieku. Część II wojny światowej spędziła w Litzmannstadt Getto. Była jedną z najbardziej znanych twórczyń, jeżeli chodzi o wykorzystanie syntetyków w sztuce. Trzy lata temu miała pośmiertną wystawę w Muzeum Sztuki Współczesnej w Nowym Jorku.

Warto zapisać te postacie w pasażach, które mają powstać w procesie rewitalizacji. Kwartal 5 ma być związany z Aliną Szapocznikow, dlatego że w tamtym rejonie są dwie galerie sztuki, pracownia Soft Industriel, Galeria Odlot. Jest to pasaż łączący ul. Piotrkowską z ul. Zachodnią, pasażem Schillera na północy i wschodzie – prace prowadzone są na mapach, które są ogólnodostępne i próba znalezienia odpowiedzi, które są to dokładnie działki stanowi wyzwanie. M. Nowakowska zwróciła się z prośbą o określenie przestrzeni, które ostatecznie wejdą w skład tworzonego pasażu. Kwartal 6 ma być przestrzenią dedykowaną Irenie Tuwimównie, ponieważ mieści się tam Teatr Pinokio, co byłoby pewną inspiracją, aby umieścić tam postać związaną z tworzeniem kultury dziecięcej. Kwartal 2 ma być dedykowany Chawie Rosenfarb. M. Nowakowska zapytała kiedy będzie wiadomo, czy pasáže powstaną i na jakich działkach.

Ewa Kamińska-Bużak dodała, że pierwszym pomysłem było uhonorowanie Chawy Rosenfarb. Były wątpliwości, czy jest to odpowiednia postać, ponieważ wydaje się, że jest mało znana. Natomiast spotkało się to z wielkim entuzjazmem, że postanowiono rozszerzyć akcję. E. Kamińska-Bużak poinformowała, że dzwoniła do niej rodzina Chawy Rosenfarb, mieszkająca w Kanadzie z pytaniem czy taka ulica powstanie.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała, ile pasáže rzeczywiście będzie. U. Niziołek-Janiak jest zdania, że należy „nadrobić nazewnictwo kobiece” przy tworzeniu nazw dla nowych ulic, pasáže. Szlak kobiet będzie dobrym źródłem do poszukiwania patronów ulic.

Dyrektor Biura ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta, p. Marcin Obijalski powiedział, że jeżeli chodzi o samo nazewnictwo, to proces ten pozostawia radnym i inicjatywom społecznym. Nowych ciągów komunikacyjnych ma być około 10. Ich przebiegi będą znane na etapie zamknięcia dokumentacji – do końca sierpnia znane będą ostateczne rozwiązania. Być może wcześniej na etapie zatwierdzania koncepcji będzie już można spojrzeć na te przebiegi. Dokumentacje tworzone są etapami. Wykonawcy muszą bardzo szczegółowo przeanalizować stany prawne i ewentualnie podstawy formalno-prawne dzięki którym będzie można pasáže zrealizować (będą one również przechodzić przez działki prywatne, co będzie determinowało charakter danego przejścia). Są to kwestie skomplikowane, wymagające dużo bardziej przekrojowej analizy. Ważne jest, aby koncepcje, które będą zaproponowane i przyjęte, były wykonalne. Aby planować nazwy, należy mieć pełnię wiedzy nie tylko o przebiegu, ale również o charakterze danego ciągu. Warto do tematu szczegółowo wrócić w czerwcu lub sierpniu, kiedy wiadome będą ostateczne rozwiązania.

Ewa Kamińska-Bużak zapytała, czy w uchwale mówiącej o nadaniu nazwy działki muszą być precyzyjnie wskazane.

Przewodnicząca Komisji, p. Urszula Niziołek-Janiak wyjaśniła, że dotychczas nazywano ulice istniejące o wytyczonym pasie drogowym. Muszą to być określone przebiegi. Zdaniem U. Niziołek-Janiak warto byłoby do czerwca poczekać z uruchomieniem inicjatywy. Komisja udziela poparcia. U. Niziołek-Janiak zaproponowała, że można przyjąć ewentualnie uchwałę stanowiskową, wytyczającą kierunek tego nazewnictwa dla nowopowstających ulic.

Wiceprzewodniczący Komisji, p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział, że musi być precyzyjnie określona przestrzeń, która ma być nazwana. Wiceprzewodniczący uważa,

że idea tego wymiaru kobiecego dla łączników wewnątrz miasta jest bardzo ciekawa. W Nowym Centrum Łodzi mają być nawiązania do łódzkich przemysłowców, którzy tworzyli Miasto, kultur, które tworzyły Miasto.

Radny p. Kamil Deptuła dodał, że projekt bardzo mu się podoba. Ma nadzieję, że uda się stworzyć pasaż i nadać im takie nazwy. Zadeklarował pomoc przedstawicielkom Kolektywu.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokół sporządziła:

Katarzyna Rakowska